

Bielizna damska

Hanna Pańpuch, kl. 6.

To były wakacje. Na kilka dni wyjechałam do Białogardu, do mojej kuzynki, Marysi. Pewnego dnia z tatą Marysi pojechaliśmy nad jezioro do Byszyna. Pogoda sprzyjała kąpielom i zabawom na plaży. Byliśmy przeszczeniwi. Na zmianę to kąpałyśmy się, to opalałyśmy. Wujek zabrał dla nas przekąski i napoje. Cały czas nas pilnował i wchodził z nami do wody.

W wodzie wymyślał dla nas przeróżne zabawy. Jedną z nich polegało na tym, że weszliśmy do trochę głębszej wody. Oczywiście pierwszy szedł wujek, za nim Marysia, która kurczowo trzymała go za rękę, a na końcu szłam ja. W pewnej chwili wujek poczuł coś na nodze i krzyknął przeraźliwie. Myślał, że to jakaś ryba go ugryzła! Przestraszyliśmy się i najszybciej, jak tylko możliwe, próbowaliśmy wydostać się z wody. Za nami podążał wujek. Okazało się, że do nogi przyczepiły mu się żółte damskie majtki! Jak to zobaczyliśmy, wybuchnęliśmy śmiechem! Wujek w końcu też nie mógł się opanować. Zadowolone, wróciliśmy do zabawy.

Był to niesamowicie udany i śmieszny dzień. Jak sobie o nim przypomnę, to zawsze się uśmiecham.